

Mozna i tak...

Koda DVD-630/AV-6330 Koda AV707/SW-850

Mariusz Zwoliński

Rozmawiając na temat kina domowego, na koniec zawsze słyszę pytanie: „Ile ta zabawa kosztuje?” I tu się zaczyna wyliczanka: dobry odtwarzacz DVD - ze 2 - 3 tysiące, amplituner - 6, zestaw głośników z subwooferem - 10, kable...

Przy kablach widzę, jak miny rozmówców niebezpiecznie się wydłużają i pada nieśmiało: „No a tak za trzy?” Hm, za 3000 jeszcze niedawno można się było obuć w kombajn, który może i służył do puszczenia filmów, ale z kinem wiele wspólnego nie miał. Jednak od jakiegoś roku firmy zaczęły wypuszczać tanie zestawy odtwarzaczy DVD i amplitunerów. Testowany dziś

zestaw kupowany w kawałkach byłby droższy o blisko 700 zł.

Koda DVD-630A/AV-6330

Choć Kody mogą pracować niezależnie, są sprzedawane w jednym opakowaniu. No więc kombajn to czy już nie? Sam się zastanawiam: jednolita linia stylistyczna wskazywałaby na niewidzialne nici łączące oba urządzenia, z drugiej strony nie można lekceważyć wpływu od-

dzielnego zasilania na dźwięk i obraz.

Budowa Odtwarzacz DVD-630A

Obudowę odtwarzacza wykonano z grubych blach stalowych, a panel frontowy z aluminium. Za paskiem lustrzanego plastiku ukryto szufladę napędu oraz okienko wyświetlacza. Kilka mikroskopijnych guziczków służy

do uruchamiania płyty. Charakterystyczny dla obu urządzeń manipulator pełni rolę kursora (w amplitunerze jest galką potencjometru głośności). Klawisze funkcyjne umieszczono na prawo od niego.

Front odtwarzacza można nawet uznać za ciekawy, jednak tył jest wręcz banalny. Właściwie gdyby nie gniazdko S-video, można by DVD-630 pomylić z odtwarzaczem CD. Oprócz S-video znalazłem jeszcze kompozyt, natomiast surowy sygnał audio przesyła do amplitunera koaksjalne złącze cyfrowe. Na szczęście nie wsadzono zamiast niego toslinka.

Zawartość „630” zmieściłaby się w grubawym discmanie. Jedną płytkę drukowaną zaanektował zasilacz impulsowy, na drugiej umieszczono układy cyfrowe. Wśród nich pierwsze skrzypce gra procesor wideo ESS Video Drive ES6028F.

Amplituner AV-6330

Amplituner jest bliźniaczko podobny do DVD. Jedyne widoczne różnice na froncie to nieco inny układ klawiszy funkcyjnych. I o ile tył odtwarzacza mógł wywołać uczucie niedosytu, to w przypadku amplitunera sprawy mają się zupełnie inaczej.

Jedynym minusem jest brak solidnych gniazd głośnikowych. Ma-



jąc jednak na uwadze cenę zestawu, grzech zastosowania sprężynek można wybaczyć. Dzięki oznaczeniu gniazd kolorami podłączenie głośników powinno przebiec bez problemu. Cztery wejścia wizyjne (kompozytowe i S-video), taka sama ilość liniowych plus pętla magnetofonowa powinny zaspokoić wymagania systemu audio/wideo. Całkiem rozsądnie zaprojektowano gniazda cyfrowe – obok wyjścia koaksjalnego umieszczono aż trzy wejścia – jedno optyczne i dwa współosiowe.

W urzędzeniu za kilka stówek nie spodziewałem się ujrzeć niczego sensacyjnego, ale po zdjęciu pokrywy na widok zasilacza opadła mi szczeka; takiego toroidu nie powstydziliby się nawet stereofoniczna końcówka mocy. Obok przycupnęły dwa kondensatory o łącznej pojemności 13600 μ F i niewielki transformator, podtrzymujący temperaturę układów elektronicznych w fazie spoczynku. Poza tym niemal całe wnętrze zajmuje płytka drukowana, będąca swego rodzaju płytą główną, na której osadzono pięć modułów z układami cyfrowymi. Mózgiem amplitunera jest procesor Crystal CS493263, który prócz dekodowników będących do dyspozycji w AV-6330, kryje jeszcze Dolby ProLogic IIx oraz dts-ES. Układ mięśniowy, czyli komplet MOS-FET-ów umieszczono na niezbyt dużym, choć dość skomplikowanym radiatorze, wspomaga go zaś niewielki wiatraczek, tu nietypowo skierowany do góry.

Wyposażenie i obsługa

System AV Kody dysponuje trzema najpopularniejszymi dekodernami – DD, dts oraz DPL II (z kilkoma trybami DSP). Poza tym nie ma żadnych fajerwerków np. możliwości symulowania dźwięku wielokanałowego przez słuchawki, ba, nie ma nawet gniazda słuchawkowego. Za to odtwarzacz, prócz płyt z filmami, pozwala słuchać „empetrójek” oraz przeglądać pliki JPEG. Systemowy pilot urodą nie powala, jednak dzięki czytelnemu oznaczeniu klawiszy obsługa urządzeń nie naszcza problemów. Setup jest prosty i właściwie sprowadza się do wyboru formatu obrazu i ustawienia głośności poszczególnych kanałów.



Budowa Koda AV707/SW-850

Choć zestaw wygląda nieco odłotowo i został wykonany w Państwie Środka, reprezentuje starą szkołę budowania kolumn. Do budowy skrzyń użyto materiałów drewnopochodnych, a nie zimnego metalu.

Podłogowe 707F, pełniące rolę głośników głównych, wzbudzają zaufanie zarówno rozmiarami, jak i jakością wykonania. Wysokie na 84 cm obudowy sklejono z 2-cm MDF-u (front i boki) oraz płyty wiórowej (tył). Wnętrza wzmocniono i wytłumiono grubymi płytami gąbką. Z metaliczną okleiną dobrze korespondują wizualnie przetworniki. Mimo srebrzystego nalotu mamy tu do czynienia z papierem i jedwabiem. Metalowe ko-

sze idealnie zlicowano z frontami, co na tym poziomie cenowym nie jest jeszcze, niestety, regułą. Jako że obie nisko-średniotonowe szesnastki i 25-mm tweeter nie są ekranowane, fronty należy ustawić nie bliżej, niż metr od telewizora. Wprawdzie 7,5-cm magnesy woofersów do rekordzistów nie należą, ale układ magnetyczny kopułki jest trzy i pół raza większy od średnicy membrany.

Z tyłu znajdziemy złocone, zakręcane terminale akceptujące najpopularniejsze rodzaje wtyczek i gołe kable, a całość opiera się na niewielkich, przytwierdzonych na stałe gumowych nóżkach. Umieszczony z przodu wylot tunelu basowego powinien ułatwić ustawienie kolumn w pomieszczeniu.

Głośnik centralny i surrounds są konstrukcjami zamkniętymi.

W obu pracują takie same przetworniki – 19-mm tekstylne kopułki i celulozowe 11-cm średniotonowce. Magnesy dialogowca zamknięto w puszkach ekranujących, w przypadku efektywnych takiej potrzeby nie było. Głośnik centralny jest na tyle lekki i poręczny, że z powodzeniem może znaleźć miejsce na telewizorze, natomiast surrounds wyposażono w zaczepy umożliwiające powieszenie ich na ścianie.

Subwoofer nie wygląda na zmorę sejsmologów, ale wystarczy wykręcić kilka śrubek, by nabrać do niego szacunku. Magnes ma całe 12 cm średnicy. Charakterystyczna gruba, pomarszczona powierzchnia celulozowej membrany sugeruje powolny proces schnięcia pulpy. Zazwyczaj wzmacniacze pracujące w subwooferach ukryte są przed

łem się do czego przyczepić. I choć największą uwagę zazwyczaj skupia linia frontów, to samoloty w „Pearl Harbour” wyraźnie nadlatywały zza pleców, podczas scen w jaskiniach Morii łatwo wyczuwalna była przestrzeń i pogłos.

A bas? Trzeba przyznać, że subwoofery Kody w światku kinomanów cieszą się uznaniem i w tym przypadku niespodzianki nie było. Nauczony doświadczeniem poprzednich testów ustawiłem poziom głośności na 50%, lecz już po kilku scenach jakiegoś filmu obyczajowego wiedziałem, co będzie grane. Zamykane drzwi huknęły, jak za teściową, silniki samochodów małowitazowych zagadały basem niczym stary Berliet z rana, zaś letnia burza przewaliła się przez pokój, wywołując grozę wśród korników i zgorzenie u sąsiadów. Trzeba jednak przyznać, że przykręcenie potencjometru i poziomu odcięcia nie pozbawiło subwoofera ikry na tyle, by uznać SW-850 za bezużyteczny. W dynamicznych scenach „Piątego elementu” prawidłowo podkreślał ekspresję, choć zgodnie z oczekiwaniami paskudni Mangalorowie podczas rozpier-

duchy na Fhloston wytlukli całą kolekcję rodowej porcelany. Natomiast często cytowane przeze mnie otwarcie „Ataku klonów” było wręcz spektakularne. Gruba, 20-cm membrana pracowała, jak tłok bolidu formuły F1, a wydmuchiwane przez bas-refleks powietrze poruszało nogawkami. Mając na uwadze cenę zestawu, ze świecą szukać lepszego basu.

Konkluzja

Nikt nie lubi słuchać dobrych rad, za to wszyscy uwielbiają je dawać. Mam i ja jedną: jeśli zaproszeni goście z wyniosłą miną „skroją” wzrokiem ten system i protekcyjnym tonem zapytają o cenę, usadźcie ich wygodnie w fotelu i odtwórzcie „Gladiatora” w dts. A później rzucie dowolną kwotę. Nawet okiem nie mrugną.

System AV Koda

Dystrybucja: Polpak Poland
Cena 2599 zł

odtwarzacz Koda DVD-630A

Odtwarzane formaty DVD/ SVCD/ DVCD/ MP3/ VCD/ CD/ CD-R(W)/ MP3, JPEG
Przetwornik audio 96 kHz/24Bit
Progressive scan brak
Pasma przenoszenia b.d.
Zniekształcenia b.d.
Odstęp sygnał/szum b.d.
Wyjścia audio brak
Wyjścia wideo S-video, kompozyt
Wyjścia cyfrowe koaksjalne
Wyjście słuchawkowe brak
Wymiary (wys./sz./gt.) 5,5/43/30 cm
Waga 3,5 kg

amplituner Koda AV6330

Dekodery Dolby Digital, dts, Dolby ProLogic II
AM/FM/RDS +/-/+
Wejścia 4xAV, liniowe, cyfrowe (2x koaksjalne, optyczne)
Wyjścia liniowe, wideo (kompozyt, S-video), cyfrowe (koaksjalne)
Wyjście słuchawkowe brak
Pobór mocy b.d.
Pilot programowalny/samouczący -/+
Pasma przenoszenia b.d.
Moc 5x50 W (4 omny)
Wymiary (wys./sz./gt.) 5,5/43/30 cm
Waga 7,0 kg

głośniki główne Koda AV707F

Skuteczność 88 dB
Impedancja 8 omów
Pasma przenoszenia 42 Hz - 20 kHz
System bas-refleks
Rek. moc wzmacniacza 20 - 120 W
Ekranowanie brak
Bi-wiring brak
Wymiary (wys./sz./gt.) 83,5/21/23,5
Masa b.d.

głośnik centralny Koda AV707C

Skuteczność 86 dB
Impedancja 8 omów
Pasma przenoszenia 42 Hz - 20 kHz
System zamknięty
Rekoni. moc wzmacniacza 10 - 90 W
Ekranowanie tak
Bi-wiring brak
Wymiary (wys./sz./gt.) 15/41/16 cm
Masa b.d.

głośniki surround Koda AV707S

Skuteczność 83 dB
Impedancja 8 omów
Pasma przenoszenia 42 Hz - 20 kHz
System zamknięty
Rekoni. moc wzmacniacza 10 - 60 W
Ekranowanie brak
Bi-wiring brak
Wymiary (wys./sz./gt.) 24,7/15/16,7 cm
Masa b.d.

subwoofer Koda SW-850

Impedancja -
Pasma przenoszenia 40 - 150 Hz
System bas-refleks
Moc wzmacniacza 60 W
Ekranowanie brak
Wymiary (wys./sz./gt.) 36/27/40 cm
Masa 12 kg

system AV

wzrokiem ciekawskich w plastikowych puszkach, jednak Koda w tej dziedzinie nie ma się czego wstydzić. Dwa MOSFET-y w końcówce mocy, to wprawdzie standard, ale przykręcony do dna obudowy potężny transformator toroidalny o średnicy blisko 11 cm mógłby być dumą niejednego wzmacniacza stereo. Z tyłu znajdziemy zakręcane terminale głośnikowe, pojedyncze wejście liniowe wykorzystywane w konfiguracji wielokanałowej oraz wejście z przedwzmacniacza stereo – widać dla projektanta SW-850 na kinie domowym świat się nie kończy. Na uznanie zasługuje czytelne oznakowanie potencjometru głośności i częstotliwości odcięcia. Obudowę wykonano z 2,5-cm MDF-u i uniesiono na niewielkich nóżkach z twardej gumy.



tkaninach nie traciły pewności siebie. Drugie miały niewielkie problemy z utrzymaniem stabilności konturów. Proszę jednak nie popadać w panikę, tło nie drżało jak osika. Wprawdzie zatrzymany obraz ukośnych żaluzji na tle rozświetlonego okna zdradził tendencje do załamывania krawędzi, jednak w ruchu było to niemal niezauważalne.

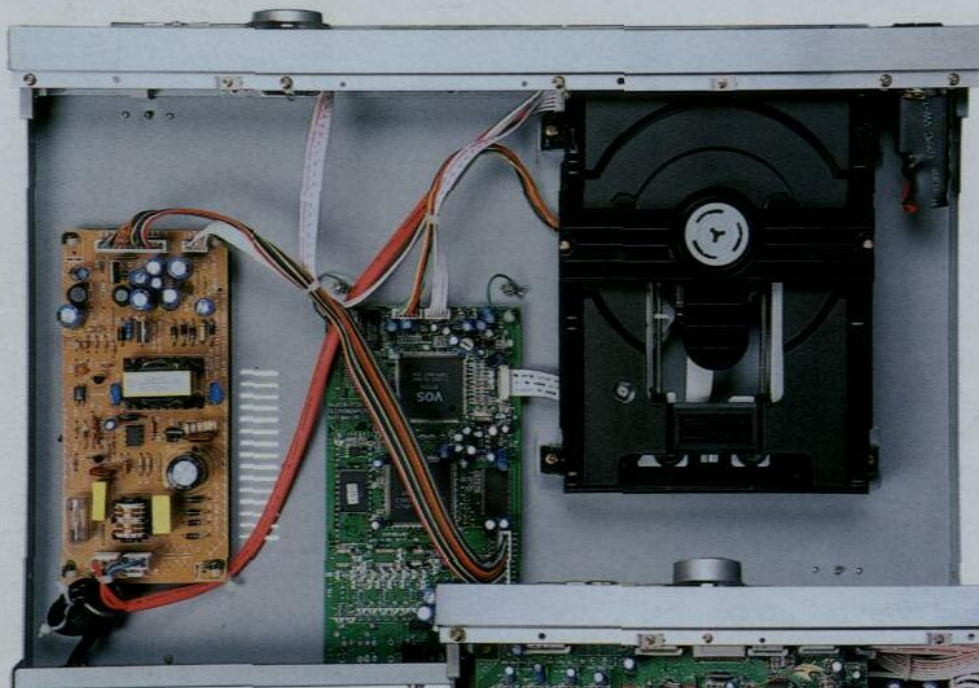
Projektanci odtwarzacza nie przesadzili z ilością gniazd przyłączeniowych, za to amplifuner już ma się czym pochwalić.

Dużym, choć nie jedynym atutem zestawu Kody był sposób budowania panoramy dźwiękowej. Po przyzwyczajeniu głośników można się było spodziewać przy-

zwoitego brzmienia, ale w tym przypadku byłem wręcz zaskoczony. Szeroka scena rozciągała się zarówno na zewnątrz fizycznego ustawienia frontów, jak i nieco w głąb. Nie koncentrowała się na głośniku centralnym, lecz oddzielała dialogi od pozostałych zdarzeń rozgrywających się w okolicach głośników głównych. Poza tym, czego w tej cenie się nie spodziewałem, w ślad za aktorami poruszającymi się przed kamerami podążał ich głos. Projektantom Kody udało się także dobrze wyważyć barwę głosów – były naturalne – bez basowej maniery i bez nadmiaru głosek syczących.

O tym, że pierwsze plany były czytelne wspominać tylko z obowiązku, natomiast tło wręcz bombardowało szczegółami. Ocieranie ubrań, skrzypienie butów, szelest składanych gazet czy odgłosy ruchu ulicznego były tak wyraźne, że nie mia-

Aż dziw, że to wszystko pomieściło się w obudowie typu slim.



To się nazywa „konstrukcja minimalistyczna”.

Obraz i dźwięk

Mimo braku wyjścia RGB, DVD-630 zaoferował zupełnie przyzwyczajony obraz. Ciepłe i nasyczone kolory dość wiernie oddawały barwę nieba, trawy czy ludzkiej skóry. Pierwsze plany były ostre i nawet podczas gwałtownych rozbłysków, refleksów świetlnych na metalicznych powierzchniach czy zbliżeń delikatnych wzorków na

